Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 25 groszy

Rok V. | Nowy Sącz, dnia 29 Maja 1933. | Nr. 21. NR 22

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego
POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.

Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe PKO. 409.090 TELEFON Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Podziękowanie.

JWielmożnemu Panu

Dr. BERNARDOWI STATTEROWI

za wyleczenie mej żony z ciężkiej choroby oraz za naprawdę troskliwą opiekę, tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowania.

SZYMON SAFIER.

Święto Wychowania Fizycznego i Przysp. Wojskowego w N. Sączu.

Dnia 21 maja odbyło się w Nowym Sączu święto Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Program tej imprezy bardzo rozmaity i obejmujący wszystkie organizacje PW. i młodzież szkolną dał nam przeżyć dzień pełny wiary, nadziei i otuchy w przyszłość mocarstwowej Polski.

Po uroczystych nabożeństwach w kaplicy szkolnej i w kościele parafjalnym zebrała się o godz. 10. młodzież wszystkich szkół powszechnych i średnich, kompanja honorowa 1 psp. ze sztandarem i organizacje PW. na rynku, gdzie po przeglądzie przez Władze wojsk. i Prezesa Pow. Kom. PW. i WF. p. Starostę Dr. Łacha, wygłosił udatne przemówienie propagandowe uczeń kl. VIII. państw. gimn. II. Hawlin, poczem nastąpiła defilada komp. honorowej 1 psp. i organizacji PW. oraz przemarsz młodzieży.

Jakże to piękny był widok dziarskiej postawy tych wszystkich zespołów naszych milusińskich.

O godzinie 11·30 odbyło się poświęcenie i otwarcie boiska sportowego dla młodzieży na Załubińczu. W godzinach popołudniowych odbyły się liczne imprezy sportowe na Jordanówce, na boisku 1 psp. na strzelnicy małokalibrowej i na boisku KPW. W tym samym czasie mieliśmy sposobność zwiedzić obóz harcerski na Jordanówce.

Wieczorem o godzinie 19. byliśmy świadkami uroczystego zakończenia zawodów, które odbyły się w Jordanówce w obecności Władz wojsk. i cywilnych, zebranych na specjalnie przygotowanej trybunie. Samo zakończenie było również propagandą pracy sportowej.

Po ustawieniu się drużyn zawodniczych, zebranych ze wszystkich boisk i nadzwyczaj udatnem odśpiewaniu kilku pieśni okolicznościowych przez uczniów szkoły powszechnej pod kier. p. prof. Kopczyńskiego, przemówił p. Starosta Dr. Łach, dziękując za tak pracowite zobrazowanie całorocznej pracy młodzieży w wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem, oraz wszystkim organizatorom i współpracownikom święta WF. i PW.

Nadzwyczaj miłą niespodzianką był dla nas wynik konkursu literacko-sportowego zainicjowanego z okazji święta WF. przez samą młodzież szkolną Pan prof. Pawłowski jako przewodniczący sądu konkursowego podał w sprawozdaniu, że „laury olimpijskie" zdobyli kolejno: 1) Weintraub uczeń VIII kl. gimn. II, 2) Wroński uczeń kl. VII. gimn. I, 3] Stefaniszyn ucz. kl. VII gimn. I. i Sierzchulski uczeń kl. VII. gimn. II. 4] wyróżniono pracę ucz. kl. III. gimn. żeńsk. Garbusińskiej p. t. „Walka narodów". Wszyscy otrzymali nagrody w formie odpowiednich książek.

Z kolei p. prof. Strzelecki podał wyniki z poszczególnych konkurencyj sportowych. Nagrodę przechodnią w postaci proporca zdobyły drużyny gimn. żeńsk. za gry zespołowe: siatkówka, jordanka i kwadrant. Dyplomy za te gry zdobyły według kolejności miejsc: 1) gimnazjum żeńskie 2] seminarjum żeńskie Nowy Sącz, 3) seminarjum żeńskie St. Sącz i 4) przemysłowa żeńska N. Sącz.

Nagroda przechodnia za gry sport. dla drużyn męskich nie została rozegrana w b. r.: dla braku warunków i wróciła do Sekcji WF. i Hig. Szkol. natomiast dyplomy otrzymały za koszykówkę i siatkówkę drużyny: 1] gimnazjum męskie I. 2) gimnazjum II. 3] seminarjum męskie St. Sącz.

Za konkurencje P. W. otrzymali: za rzut granatem do celu 1] Sromek ucz. gimnazjum II, 2] Hoffmann uczeń gimnazjum II, za rozbieranie i składanie kb.: 1) Borowicz uczeń gimnazjum II 2) Augustynowicz uczeń gimnazjum I.

Z konkurencyj lekkoatletycznych jako pokazy wyróżniono skok o tyczce wykonał Chruślicki uczeń gimnazjum II, rzut oszczepem wykonał Hoffmann uczeń gimnazjum II i rzut dyskiem wykonał Stefaniszyn uczeń gimnazjum I.

Z organizacyj pozaszkolnych, dyplomy za gry sportowe zespołowe otrzymały za siatkówkę: 1) druż. Straży pożar. żeńsk. N. Sącz i druż. Oddz. Z. S. męsk. N. Sącz, 2) Oddz. żeński Zw. Strzel. N. Sącz i druż. Oddz. męsk. St. Sącz.

Za koszykówkę: 1) Oddz. Związku Strzeleckiego Nowy Sącz, 2) Oddz. Z. S. Grybów. Za bieg 60 m. dla pań: 1) Ciborówna Z. S. N. Sącz 2) Zemlanka Ludm. Z. S. N. Sącz. Za bieg 100 m.: 1) Król Z. S. N. Sącz, 2) Sukiennik Z. S. St. Sącz. Za skok wzwyż: 1) Zemlanka Ludm. i Gurgul Z. S. St. Sącz. Za rzut kulą: 1) Kotarski Stanisław Z. S. N. Sącz, 2] Gurgul

Zjazd gospodarczy w Warszawie.

W ostatnim tygodniu odbył się w Warszawie wielki, trzydniowy Zjazd gospodarczy zorganizowany przez sfery przemysłowe i B.B.W.R. Wśród szybkich i gwałtownych posunięć na terenie stosunków politycznych, gdzie szczególnie w ostatnich czasach wyczuwać się daje ogromne zdenerwowanie i ciekawa niepewność — znalazła opanowana Polska czas na poważne obrady gospodarcze, których cechą musi być spokój, rozwaga i program! Zjazd gospodarczy w Warszawie świadczy też niezbicie o naszej sile i żywotności państwowej i jest dowodem umiejętnego i spokojnego opanowywania sytuacji przez sfery rządzące. Gdy też za ścianą naszą toczy się wewnętrzna walka, pędząca naszego zachodniego sąsiada w bezprzykładną dezorganizację ekonomiczną: Polska z czułą ręką na pulsie polityki zewnętrznej pracuje z powagą nad opanowaniem gospodarczej sytuacji wewnętrznej. Jest to dowód pracy: spokojnej, opanowanej a przez to i zwycięskiej!

W zjeździe wzięło udział paręset osób, z najwyższymi dygnitarzami, ministrami, posłami i senatorami na czele! Obrady toczyły się w komisjach i sekcjach: samorządu, handlu, przemysłu, rolnictwa, rzemiosła pracy, finansów itp. Najwyżsi potentaci skarbu wypowiedzieli szereg mów a komisje wypracowały program pracy i działania.

I to co pierwsze rzuca się w oko: to optymizm i wiara w osiągnięcie przyszłego celu! Optymizm nie szablonowy, może stosowany na eksport, ale wypływający z głębokiego przeświadczenia, że Państwo nasze wyjdzie obronną ręką z zamętu kryzysowego. Toteż pierwszym celem obrad było rzucenie w społeczeństwo hasła, że najwyższy czas już zaprzestać bezpłodnego narzekania i lamentowania, do którego wracamy poprostu z przyzwyczajenia, bośmy się tak już nauczyli! „Co słychać?" — „A no bieda" — słychać dzisiaj wszędzie i u każdego, chociaż niejednemu się nieźle dzieje! A no tak się już ludzie przyzwyczaili.

Program zjazdu stanął też na stanowisku inicjatywy: moralnej i materjalnej. Ale inicjatywa nie może jak dotąd wychodzić wyłącznie od Państwa, ale od człowieka prywatnego tj. społeczeństwa! Przyzwyczailiśmy się już tak niestety, że wszędzie wyciągamy rękę do władz! Budownictwo, handel, rolnictwo, przemysł i tp. opierały się dotąd na pożyczkach, subwencjach, zasiłkach i tp., po które kołatano zawsze do skarbu Państwa. Dziś zjazd słusznie postanowił, zerwać z etatyzmem i ingerencją Państwa jako przedsiębiorcy a uruchomić stanowczo inicjatywę prywatną. A co przytem najciekawsze, a ogromnie pocieszające inicjatywę nie wielkiego kartelowego przemysłu, ale średniego i małego stanu.

I to jest może najważniejszy wynik obrad! Przystępujemy do zmiany polityki gospodarczej. Wielki gospodarczy merkantylizm oparty o ciężki przemysł surowcowy, kartele, rolnictwo obszarnicze musi zostać zastąpionym miljonową armją płatników średnich i małych, którym musi się dopomóc. Jasnem jest, że Państwo i jego skarb rozczarowały się nieco do egoistycznego, zmonopolizowanego przemysłu ciężkiego czego dowodem wyraźne antykartelowe, ba nawet antylewiatanowe (ciężki przemysł) nastawienie zjazdu — z drugiej strony zjazd słusznie stwierdził, że pierwszym naszym celem winno być dzisiaj zrewidowanie zbyt wybujałych pojęć o naszych możliwościach finansowych i przystosowanie naszego życia do tych możliwości. Jesteśmy Społeczeństwem ubogiem i niewolno nam czynić szerokich gestów, kończących się nieraz rozczarowaniem.

Państwo chce się gospodarczo oprzeć na inicjatywie średniej i mniejszej! Znaczy to, że z jednej strony chce i dąży będzie do uruchomienia średniej, ale ogólnej inicjatywy prywatnej — z drugiej strony zaś nastąpi w ślad zatem przesunięcie, że się tak wyrażę opieki i kontaktu Państwa z bezimiennych a przez to nieuchwytnych potęg gospodarczych do zdrowego, mrówczą pracą żyjącego obywatela i płatnika. Państwo ma zamiar ściśle współpracować i pomagać temu obywatelowi, a najlepszym tego dowodem są uchwały zjazdu postanawiające: ograniczenie etatyzmu spółdzielczego i samorządowego, ograniczenie praw Związków komunalnych do korzystania z kredytów komunalnych, ograniczenie praw monopolowych i kartelowych, a co w ślad zatem idzie rozszerzenie kredytów dla kupca, średniego przemysłowca i rzemieślnika, ochronę drobnego akcjonarjusza i „oszczędzacza", poparcie prywatnej inicjatywy budowlanej, wiejskiego rzemiosła, drobnego chałupnika, nawozów i t. p.

Jednem słowem nastąpił zwrot od kapitalizmu w kierunku ogółu! I słusznie, bo zarówno społeczeństwo, które ofiaruje ze siebie bardzo dużo jak i Państwo, które ze swych, a więc obywatelskich funduszów ofiarowało wiele inicjatywie „ciężkiej" rozczarowały się! Zbyt wiele egoizmu i małe poczucie obywatelskich obowiązków wykazali myślący tylko o własnych kieszeniach kartelowcy!

I dlatego ten mały i średni przemysłowiec, kupiec i rolnik cieszy się! Cieszy się, bo wyczuł, że zwycięży w walce o gospodarcze jutro! Najlepszy, najzdolniejszy generał nie zwycięży z kilku mocnymi teoretykami, jeśli nie będzie miał ...żołnierza! A żołnierzem tym, gospodarczego frontu to nie ci nieliczni ale ci miljonowi, drugorzędni wojownicy, którym dziś słusznie Państwo i Rząd podaje nietylko rękę, ale i daleką pomoc!

Jest jeszcze jedno, już nie mądre, ale bezwzględnie bijące „krzykaczy opozycyjnych" stwierdzenie: że Rząd nasz idzie godnie i naprawdę patrjotycznie do mocarstwowego celu! Potrafił on bowiem nastawić myśl twórczą może nawet wbrew myśli potentatów kapitału, grupujących się wokół sfer rządzących! W interesie... społeczeństwa, Państwa i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!

I to jest drugi największy, szlachetny cel obrad! Nabok prywata, wpływy, koneksje, wszyscy ponośmy ofiary, równomiernie i bezwzględnie dla największego dobra, jakiem jest Polska!

St. Klemensiewicz.

Z. S. St. Sącz. Za P. W.: rzut granatem do celu: 1 Piwowar Och. Str. poż. Nowy Sącz, 2] Filipek Och. Straż pożarna. Za rozbieranie i składanie kb.: 1) Urbanik Z. S. N. Sącz, 2] Karcz Z. S. Nowy Sącz. Za piękny pokaz walki boks. 1] Babiaczyk Z. S. N. Sącz waga półciężka i Sutko strzelec 1 PSP. waga lekka. Na strzelnicy małokalibrowej strzelało o Odznakę Strzelecką 30 zawodników i z tych 3 zdobyło O. S. kl. II a 12 kl. III. Po rozdaniu nagród odśpiewano ogólnie „Rotę" i wszyscy, zadowoleni że spędzenia kilku godzin wśród rozbawionej młodzieży, rozeszli się do domu.

Organizacja zawodów była dobrze obmyślona i przeprowadzona. Trzeba naprawdę wyrazić gorące podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tej bądźcobądź niecodziennej imprezy o wielkiem znaczeniu wychowawczem naszej młodzieży.

Wieści z Podhala.

Grybów.

ŚWIĘTO „STRZELCA". Z inicjatywy Zarządu tut. Oddziału Z. S. obchodził Grybów w niedzielę, dnia 30 kwietnia b. r. uroczystość 25-lecia istnienia Związku Strzeleckiego w Polsce.

Zebrawszy się pod Świetlicą, wyruszył miejscowy Oddział Związku, prowadzony przez zast. Komendanta, Ob. H. Olszewskiego, podchorążego rez., a powiększony przez Hufiec szkolny P. W. z Prof. Dąbrowskim, przy dźwiękach Kapeli miejskiej w kierunku Kościoła Parafjalnego, gdzie odprawionem zostało nabożeństwo o godzinie 9 rano.

Następnie uszykowały się wspomniane oddziały oraz młodzież szkolna w rynku, poprzedzone przez Kapelę, poczem odbyła się defilada, którą przyjęli przedstawiciele miejscowych Władz i Urzędów.

O godz. 10·30 odbył się w sali „Sokoła", odstąpionej bezinteresownie przez Prez. Ob. J. Mordarskiego, uroczysty poranek, z wstępem wolnym dla szerokich sfer publiczności.

Słowo wstępne wygłosił Wiceprezes Oddziału Z. S. ob. Dyr. St. Para, kreśląc historję polskiego żołnierza z okresu popowstaniowego, od Organizacji Bojowej stworzonej przez Marszałka, poprzez Związek Walki Czynnej, Związek Strzelecki i Legjony, do chwili obecnej włącznie, przyczem podniósł konieczność stosowania w jak najszerszej mierze hasła Wodza Narodu „Każdy obywatel żołnierzem — każdy żołnierz obywatelami"!. Apelem do młodzieży grybowskiej o zasilanie Oddziału Z. S. nowymi członkami czynnymi oraz okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego zakończył ob. Para swoje przemówienie, poczem orkiestra Z. S. odegrała hymn państwowy.

Dwie deklamacje, wygłoszone przez ob. Kasztelowiczównę oraz Zbyszka Parę i popisy coraz bardziej rozwijającej się Orkiestry Z. S. pod batutą niestrudzonego ob. prof. Führera, dopełniły całości nader miłego poranku.

O godz. 14 rozpoczęły się w Parku Miejskim pod kierownictwem Komendanta ob. W. Głąba zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o odznakę strzelecką i mistrzostwo środowiska, podczas których przygrywała Kapela miejska.

Całokształt uroczystości pozostawił wśród uczestników jak najmilsze wrażenie, przyczem z zadowoleniem stwierdzić należy, że idea strzelecka na tutejszym terenie znajduje coraz więcej zwolenników.

UROCZYSTOŚĆ 3 MAJA. Swięto rocznicy wiekopomnej Konstytucji 3 maja wypadło w Grybowie jak corocznie — nader imponująco.

O godz. 6 min. 30 odegraną została pobudka przez Kapelę miejską. Po zbiórce przed gmachem „Sokoła" o godz. 8 min. 30, udały się zgromadzone Organizacje, Stowarzyszenia i młodzież szkolna o godz. 9 przy dźwiękach kapeli do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. Dziekan Jan Solak. Piękne okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Prof. Jan Filipczyk, kreśląc bohaterskie zmagania się naszego narodu w walce o niepodległość od powstania Kościuszki do zbrojnego czynu Legjonów, podnosząc znaczenie rocznicy trzeciomajowej i apelując do zgodnej współpracy wszystkich obywateli nad utrwaleniem potęgi Odrodzonej Ojczyzny. Na zakończenie odśpiewali zebrani w Kościele chóralnie hymn „Boże, coś Polskę".

Po nabożeństwie odebrali przedstawiciele tutejszych Władz i Urzędów poprzedzoną przez Kapelę miejską defiladę, w której wzięły udział: Oddział Z. S., Związku Rezerwistów, Oddział Tow. Gimn. „Sokół", Związek Pracy Obyw. Kobiet, Ochotnicza Straż Pożarna, Hufiec szkolny P. W., młodzież szkolna męska i żeńska z Dyr. Korzeniem i Dyr. Studnicką, wreszcie miejscowe Stowarzyszenia i Cechy.

Popołudniu rozegrane zostały w Parku Miejskim pod kierownictwem nauczyciela p. Fr. Danielskiego zawody sportowe między I. i II. Drużyną Harcerską oraz zawody konkursowe P. W.

W ciągu dnia zbierano do puszek składki na „Dar Narodowy 3 majowy".

Wieczorem odbyła się w sali „Sokoła" uroczysta Akademja, na którą złożyły się: Przemówienie, wygłoszone treściwie i ze swadą przez p. K. Schabowskiego, deklamacja, tańce rytmiczne, wykonane przez uczennice Szkoły żeńskiej pod kierownictwem naucz. p. Orgałównej, wreszcie jednoaktowa komedja Fredry p. t. „Kalosze" w obsadzie dobrze zgranego Kółka amatorskiego Z. S. w Grybowie, reżyserowana przez p. F. Burdego.

W antraktach przygrywała Orkiestra Oddziału Z. S. pod batutą Prof. I. Führera.

Dalsze sprawozdania umieścimy w następnym numerze.

Brzezna-Litacz.

Staraniem Koła Młodzieży Ludowej w Litaczu odbył się w dniu 3-go Maja piękny obchód Święta narodowego bardzo uroczyście. Rano zbiórka członków Koła Młodzieży Lud. wespół z członkami Kółka Rolniczego i młodzieży na nabożeństwo do kościoła parafjalnego w Podegrodziu.

Po południu wygłosił referat kier. szkoły przed licznie zebraną publicznością o znaczeniu konstytucji 3. maja poczem dzieci szkolne zadeklamowały kilka wierszy. Następnie odbyło się przedstawienie, na które złożyły się 2 wesołe sztuczki p. t.: „Lustracja u p. wójta" oraz „A na tej łączce". Po przedstawieniu nastąpiła zabawa taneczna, która przeciągnęła się do godziny 11 w nocy.

Całość wypadła nader udatnie, w czem wielką zasługę ma p. Januszówna Kazimiera, naucz. miejscowej szkoły. Toteż zebrana publiczność wyrażała najwyższe zadowolenie, że mogli spędzić kilka przyjemnych godzin, zapominając chociaż na chwilę o szarzyźnie życia codziennego. Po odśpiewaniu „Roty" wszyscy w podniosłym nastroju rozeszli się do domów, niosąc to przeświadczenie w sercu, że wspólną siłą możemy dużo dobrego zdziałać dla kultury naszej wsi. K. F.

Biczyce Niemieckie.

Dnia 3 maja staraniem naucz. p. Marji Połomskiej w tutejszej szkole odbyło się zebranie miejscowej ludności z nacz. gm. p. Dankiem na czele.

Po gorącym przemówieniu p. Połomskiego odegrały dzieci szkolne sztuczkę „Przysięga Ojczyźnie" W uroczystym nastroju odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę".

Na zakończenie przemawiał p. Szewczyk Wł poczem urządzono dobrowolne datki na czytelnię Towarz. szk. lud. Po zakończeniu uroczystości publiczność w nader patrjotycznem nastroju rozeszła się do domu. Uczestnik.

* * *

Dnia 7 b. m. w tut. szkole odbyło się zebranie rezerwistów i byłych wojsk. na które zjechał prezes pow. Zw. Rez. p. Pasek Jan. Po wytłomaczeniu statutu i gorącym przemówieniu p. pr. Paska zapisało się na członków 35 uczestników poczem przystąpiono do wyboru zarządu miejc. w którego skład weszli: Wł. Szewczyk prezes, Bocheński Franciszek sekr. i Danek Rudolf skarb., na tem zebranie zakończono. Założycielem naszego Związku był Szewczyk Wł. przy pomocy p. Danka i p. Połomskiego.

Aby Bóg błogosławił w ich owocnej pracy dla dobra Najjaśniejszej Rzeczyposp. i naszego Związku. Rezerwista.

Rytro.

UROCZYSTOŚCI 3-go MAJA. Już w przeddzień właściwej uroczystości gmina nasza przybrała odświętny wygląd. Wszystkie domy przybrano chorągwiami o barwach narodowych. Około godziny 19-ej wyruszył z pod „Domu gminnego" capstrzyk w którym wzięły udział: Oddział Zw Strzeleckiego, Ochot. Straż Pożarna i inni. W czasie capstrzyku na okolicznych górach i zboczach zapłonęły ognie rozpalone przez różne organizacje miejscowe.

W dniu samego święta, po pobudce odegranej o godz. 6 z wieży willi „Nasza" organizacje i szkoła zebrały się pod domem gminnym, skąd wyruszyły na nabożeństwo do miejscowego kościółka. Po nabożeństwie odbył się z udziałem Oddz. Strzelca, Ochotn. Straż Pożarna, Stow. Młodz. Polskiej, dzieci szkolnych i znacznej liczby ludności pochód, w czasie którego wygłosił przemówienie p. J. Mączyński.

O godzinie 14.30 odbył się poranek szkolny dla dzieci i starszych w czasie którego piękne przemówienie wygłosiła p. naucz. E. Olsiewiczowa. Po przemówieniu, dzieci szkolne bardzo ładnie deklamowały. Odegrały 2 sztuczki: „Ślubowanie" i „Pan Pułkownik". Śpiewał bardzo udatnie chór szkolny pod kierownictwem p. naucz. A. Pawlikowskiej. Wieczorem odbyła się przy szczelnie zapełnionej sali „Domu gminnego" akademja, zorganizowana staraniem miejsc. organizacyj i nauczycielstwa z inicjatywy p. Pawła

ANI TAK -- ANI SIAK.

List od wiernego przyjaciela Podhala.

Pokucie, w maju.

Podhalanie, którzy w zamierzaniach swych mają zdobycie całej Polski i zagarnięcie jej pod swą władzę — jako że ze szczytów gór objąć tę Polskę mogą swym orlim wzrokiem od morza do morza — interesują się bardzo tem, co się w każdym kącie Polski dzieje. Chcę zatem zaspokoić ich ciekawość bodaj zgrubsza i opowiem, co się tu dzieje, tu na kresach południowo-zachodnich. Niech jednak tego, co napiszę, nie uważa nikt za artykuł polityczny, choć napiszę bardzo politycznie. Powiem tak, jak ów trybun ludu powiedział: „Chcielibyście wiedzieć, czy jest tak albo siak, to myślelibyście, że jest takalbo siak, a ono nie jest ani tak ani siak." A tu jest tak, że wogóle niewiadomo, jak?

Mądrej głowie dość pałką w łeb i mając już z tego wstępu każda mądra głowa wiedziałaby, jak tu jest. Podhalanie nie biją się jednak pałkami po łbach, lecz ciupagami, bo dobrze swe głowy znają. Znam i ja te głowy, więc objaśnię Was nieco obszerniej.

Może już Wam wiadomo, że rusinów wcale tu niema, albo tylko bardzo nieliczne ich niedobitki ukrywają się wśród starszej generacji, zwłaszcza nazywają się starorusinami. Żyją oni tylko wspomnieniami, wspominają zwłaszcza austrjacki Talerhoff, a w przyszłość patrzą beznadziejnie, jak ludzie starszy, którym życia już niewiele. Z innych rusinów, którzy tu od wieków byli, zrobili się ukraińcy. Poprostu zmienili sobie nazwę, za aprobatą i przykazem śp. cesarza austrjackiego Karola. W r. 1917 — jak pewnie pamiętacie — wydał ten cesarz tajny rozkaz, że rusinów należy nazywać ukraińcami. Rozkaz został wykonany.

Że na to niema rady i że trudno we fakty łbem trykać, to Wy o tem dobrze wiecie, Wy podhalanie, którzy nazwę Polski chcecie zmienić na Podhale, a nazwę polaków na podhalan. Czy Wam się kto oprze i czy pomogą co na to protesty wielko i małopolan, mazurów, pomorzan i innych? Przyjmą oni ten dopust Boży w pokorze i wnet będą się szczycić, że ich podhalanie do swej nazwy dopuścili. Niemcy też pewnie teraz zmienią swą nazwę na hitlerów, a kraj swój nazwą Hitlerją, albo Hitlerlandem. I na to nic protesty żydów nie poradzą. Żydzi chcieliby mieć niemców niemcami, a tymczasem oni chcą być hitlerowcami.

Więc tu są już tylko ukraińcy i na to niema rady. To przechrzczenie rusinów na ukraińców przez Austrję, będzie miało nieprzyjemny zapach w historji, ale faktu nie zmieni.

Wiemy, co nasi przodkowie nazywali Ukrainą; toteż teraz — nauczeni doświadczeniem — powinniśmy baczyć, by z nazwy „kresowiec" znowu coś dla nas nieprzyjemnego nie wynikło, jakś może kresowina.

Gdy zaś Ukraina wybuchła, to wybuchła wcale obszernie. Granice jej sięgają, aż po Warszawę, a Nowy Sącz leży w ich obrębie. Przypuszczam, że z tego powodu niebardzo się martwicie i śpicie spokojnie, bo wiecie, że po Zbrucz jest Polska, wiecie o tem, że są tu podhalanie. Namalowano obszernie ową Ukrainę by było z czego mazać i popuszczać, a zresztą malowano ją w dzisiejszej Hitlerji, więc dziwić się nie można tej obszerności. Możecie w każdym razie spać dalej spokojnie tym snem podhalańsko beztroskim, takim poczciwie polskim snem.

Mamy tu więc równocześnie i wschodnią Małopolskę i zachodnią Ukrainę. Jak kto chce. My tak, oni siak. Komuniści gardłują za Ukrainą zachodnią, ale na tem, czy tu będzie Polska, czy Ukraina, zależy tak jak mnie na tem, czy będę miał pieniądze w lewej, czy w prawej kieszeni. Ja pieniądzy mieć nie będę, ale im z pewnością zawsze coś z bolszewji skapnie.

Ciocia Liga od narodów słuchać musi często skarg ukraińców, że to niby są pokrzywdzeni. Wieleby o tem pisać można, ale to pewna, że przy sprowadzaniu wszystkich do wspólnego mianownika, jakim jest Państwo i jego interes, niejeden mianownik z różnych ułamków musi być przekreślony. W tym stanie rzeczy krzywdy ukraińskie wyglądają tak, że jeden z tutejszych endeków — oczywiście na glanc już spensjonowany — westchnął sobie raz głęboko i rzekł: „O Boże! pozwól mi się doczekać tej chwili, by mi w Polsce tak było dobrze, jak undowcowi." A undowcy to są takie ukraińskie endeki. Więc chyba już mądrym Waszym głowom dość ciupagą w łeb.

A może to krzywda; że ten lub ów ukrainiec, ta lub owa ukrainka posady nie ma? Przecie i u Was tam mędzy naszymi nie jest także inaczej. Ileż to u Was pięknych panien po ukończeniu szkół czeka latami na posadę? Pukają te biedactwa do drzwi różnych urzędów i instytucyj, podają swe adresy, otrzymują zapewnienia, że jeśli tylko „cośkolwiek" wolnego będzie, to... tego i... nic. Zamąż wyjść teraz trudno bo także i na ten interes kryzys się zwalił, a przecie jakoś żyć trzeba. Gdy jeszcze z wojny światowej wracali zgłodniali rycerze, to każdy prędko się żenił, bo był przyzwyczajony i do trajkotania maszynowych karabinów i do huku armat i do różnych innych trommelfajerów, więc mu małżeński stan nie robił różnicy. I cóż dla takiego rycerza w stanie małżeńskim było dostać w łeb talerzem, gdy na froncie mógł dostać cały „kuferek" kilkucalowego kalibru? Teraz jednak każdy chce mieć pokój i spokój. Pod tym więc względem krzywda się dzieje jednakowo i polkom i ukrainkom.

A że się proces rutenizacji tutejszych polaków — zwłaszcza po wsiach — skończył, to krzywda w tem może ukraińska? Po ichnemu to juści krzywda, ale po sprawiedliwości to chyba nie. Całe masy polaków uległy tu rutenizacji głównie z tego powodu, że było tu mało kościołów rzymsko-katolickich. Wsie, których

Mikosa, prezesa tut. Oddz. Zw. Strzeleckiego. Bardzo bogaty program wypełniły: słowo wstępne wygłoszone przez kier. szkoły, p. Klimaszewskiego, referat o „Konstytucji 3-Maja“ wygłoszony przez p. Wł. Tokarczyka, absolwenta gimnazjum, ze Suchej Strugi; deklamacje i produkcje chorów organizacyj miejscowych i szkolnego, z których ten ostatni najpiękniej się sprawił.

Wkońcu na życyenie zebranych odegrała młodzież szkolna jeszcze raz: „Slubowanie“ i „Pan Pułkownik.“

Z przebiegu obchodu można stwierdzić, że mieszkańcy tut. gminy i parafji, dzięki usilnej pracy p. J. Lachnera, naczel. gminy i innych ludzi z nim współpracujących, zaczynają twórczo i zgodnie pracować dla dobra gminy i Państwa, manifestując przez liczny udział w uroczystościach miłość do Ojczyzny i Jej Rdądu z Marszałkiem J. Piłsudskim na czele. Dużo działa tutaj przykład p. nacz. gminy i całej Rady gm., która zarówno w tym obchodzie, jak i w obchodzie święta Imienin Marszałka J. Piłsudskiego, brała udział prawie w komplecie. Obchód święta 3 Maja w naszej gminie można porównać, jedynie z świętem Imienin Marszałka Piłsudskiego, które w naszej gminie wraz z gminami sąsiedniemi obchodzono również nadzwyczaj uroczyście.

Widz.

NOWA PLACÓWKA OKR. TOW. ROLNICZEGO. Dnia 6-go maja b. r. po posiedzeniu Rady gm. p. Lachner Józef, nacz. gminy w Rytrze, oddał głos p. Koronie, delegatowi Pow. Towarzystwa Rolniczego w Nowym Sączu, który w krótkim, lecz jasnym referacie przedstawił cele Tow. Rolniczego i wezwał do założenia Kółka Rolniczego. Wywody jego poparł p. Klimaszewski, kier. szkoły, który na szeregu przykładów przedstawił korzyści, jakie osiągają mieszkańcy tych miejscowości, gdzie takie Kółka istnieją i wykazał potrzebę posiadania organizacji zawodowej przez rolników, zwłaszcza kiedy wszystkie inne zawody już dawno się zorganizowały. Wkońcu nacz. gminy p. Lachner J. wezwał obecnych do zapisywania się na członków Kółka rolniczego. Natychmiast zgłosiło się 26 członków, którzy wybrali do Zarządu: p. J. Lachnera [prezes] p. A Reca (sekretarz) p. Józefa Pawlika (skarbnik) i do Komisji Rew. p. Klimaszewskiego Ign., Jana Tomasiaka i Józefa Tomasiaka.

Na tym miejscn zaznaczyć trzeba, że potrzeba takiej organizacji na terenie gminy przejawiała się od dawna i będzie się ona napewno jak najlepiej rozwijała, aby tylko członkowie zawsze pamiętali, że „zgoda buduje, niezgoda rujnuje“ i że nie przez swary, intrygi i warcholstwo, ale przez zgodną i harmonijną pracę i oświatę polepszymy byt swój i dobrobyt Narodu całego. Szczęść Boże!

Członek.

Święto pracy Kol. Przysp. Wojsk. w Nowym Sączu.

W dniu 14-go maja Kolejowe Przysposobienie Wojskowe obchodzi corocznie „Święto Pracy“. W dniu tym poszczególne Ogniska K. P. W. przeprowadzają bilans całorocznych wysiłków bezinteresownej, pozasłużbowej pracy swych członków, owocem której są: strzelnice, boiska sportowe, świetlice, wzniesione nowe objekty kol., służące dla użytku publicznego naprawa zniszczonych, i td.

W Nowym Sączu, w dniu „Święta Pracy KPW.“, nastąpiło otwarcie stadjonu sportowego, urządzonego za Warsztatami kolejowymi. Po Mszy św. odprawionej w kościółku kolejowym wyruszył w kierunku stadjonu pochód członków KPW., poprzedzony orkiestrą kolejową, gdzie po powitaniu przedstawicieli władz oraz zgromadzonych pracowników kolejowych przez p. Inż. Lazarowicza, delegata Dyrektora Kolei Państw. i Zarządu Okręgowego K. P. W. w Krakowie, przemówił p. Starosta Powiatowy Dr. Łach i przy słowach „na chwałę Rzeczypospolitej i pożytek Obywateli“, przeciął symboliczną wstęgę, dzielącą stadjon od ugorów. Niezatarte wrażenie wywarło na obecnych przemówienie P. Inż. Kerna, nowego Naczelnika Warsztatów Głównych i Prezesa Ogn ska nowosądeckiego KPW. Nowa to postać wśród inteligencji sądeckiej, a jednak dobrze już znana przez ogół. Wytrawny organizator, tęgi przodownik w pracy społecznej, dążący nieustannie do sharmonizowania wysiłków duchowych i fizycznych dla dobra społecznego i państwa, znany był ze swej usilnej pracy na polu wychowania obywatelskiego już na poprzedniej placówce stużbowej w Ostrowiu Wkp.

W przemówieniu swem, zaznaczył P. inż. Kern, że „Święto Pracy KPW.“, to hołd pracowników kolejowych oddany ofiarnej, ideowej pracy dla Państwa. W kilku głęboko ujętych, mocnych zdaniach, rzucił między zgromadzoną rzeszę gorące słowa zachęty do wspólnej intenzywnej pracy, która w rezultacie wykazałaby społeczeństwu, że muskularne, wyrobione dłonie kolejarza polskiego, potrafią, mimo znużenia całodzienną ciężką pracą, wykrzesać iskry zapału, aby w wolnych od pracy chwilach, ująć za młot i w ogniu prawdziwego serdecznego patrjotyzmu, kuć mocną, spiżową przyszłość — Ojczyźnie.

...„Musimy pracować“, mówił p. inż. Korn „byśmy w wyścigu pracy nie zostali zdystansowani przez inne narody startujące z nami, bo kto nie idzie naprzód, ten się cofa w stosunku do innych. Musimy wciąż nabierać wiary w skuteczność harmonijnego wysiłku społecznego, ożywionego dobrą wolą i duchem twórczej myśli“. „Za pracę tą sumienie płaci nam najszczerszem złotem moralnego zadowolenia“ — praca ta „napawa nas radością i dumą, moralnem zadowoleniem dobrze spełnionego czynu“.

Zapowiedziane zawody sportowe, z powodu niepogody, nie wypadły tak imponująco, jak się tego można było spodziewać. Zabawa taneczna w „pawilonie kolejowym“, zakończyła ten dzień święta KPW.

Wspomnieć należy, że taką ofiarę bezinteresownej pracy dla dobra społecznego i państwa, niesie rok rocznie przeszło trzysta pięćdziesiąt Ognisk K. P. W., co w sumie jest pięknym darem dla podniesienia bogactwa narodowego i ma w sobie dostateczną siłę przekonywującą, by porwać do pracy i innych. Dlatego należy się cześć tym, którzy chcą i potrafią gromadzić w duże wiązki, drobne ofiary bezinteresownej pracy, należy się cześć tym, którzy je niosą mimo przebytych całodziennych trudów zajęć zawodowych.

Uczestnik.

Bandyta, który sam się ukarał.

Dnia 16 maja br. o godz. 6 pop. w czasie nieobecności mieszkańców, wtargnął do zamkniętego domu mieszkalnego Jana Leśniaka w Czerńcu jakiś nieznany, najprawdopodobniej kryminalista o wielkiej przeszłości, skąd skradł jedno ubranie wartości 50 zł oraz gotówkę w kwocie 135 zł. Jakkolwiek samo włamanie w jasny dzień mu się udało, to jednak nie zdołał zbiec ze zdobytym łupem, bo spłoszony przez domowników skradzione ubranie porzucił a następnie rzucił się do ucieczki w stronę Dnajca. Ścigany przez miejscową ludność, a nie mając wyjścia wolał bandyta się rzucać w nurty Dunajca, aniżeli wpaść w ręce podnieconej ludności. Skutek zuchwałego czynu był fatalny, gdyż bandyta, nie umiejąc pływać utonął i w ten sposób sam sobie zasłużoną karę wymierzył.

Po długich poszukiwaniach, bo dopiero kilka dni później udało się odnalaleźć topielca w Dunajcu w obrębie gminy Czerniec, przy którym znaleziono część skradzionych pieniędzy tj. 72 zł.

ludność przed kilkudziesięciu jeszcze laty była wyłącznie polską, dziś są zupełnie zrutenizowane. Nazwy tych wsi i ich mieszkańców nie pozwalają ani na chwilę o tem wątpić. Gdy rzymo-katolik chrzcił dziecko w cerkwi, to paroch powinien był posłać metrykę do parafji rzymsko-katolickiej. Ale parochowie nietyle dla uciechy ruskiego Pana Jezusa, że mu duszyczek przybywa, ile dla profitu zapominali o tym obowiązku, a nasi proboszczowie nie bardzo się o to upominali. Trochę się to teraz zmieniło, ale to chyba nie krzywda ukraińców.

Wielu ukraińców wolałoby mówić po hitlerowsku, aniżeli po polsku — to pewne. Ale jeśli się jest w Polsce, to trzeba trochę i po polsku mówić. Nie taka to sztuka dla ukraińców i może nie zbyt wielka krzywda. A nikt im w tem nie przeszkadza, że mają swoje „Proświty“, „Ridne szkoły“ i t. p., że się organizują w stowarzyrzeniach oświatowych, kulturalnych, społecznych i gospodarczych. I może wkońcu zrozumieją, że zgoda jakaś, jakieś współżycie dwóch narodów na jednej ziemi od wieków osiadłych nastąpić musi. Nieprędko do tego przyjdzie, bo wzajemne, nieufności i nienawiści nawet nagromadziło się wiele, ale wierzę, że do tego przyjdzie.

Wyczytałem w Kurjerku o wystąpieniu ks. Smolińskiego z Nowej wsi w dniu 3 maja i widzę z tego, że miłość i zgodę bratnich narodów przy piwie u Oleksego głosił tylko tak długo, jak długo syn jego uczęszczał do gimnazjum w Nowym Sączu. Spiewał pocichu „Boże carja chrani“ potem serdecznie i głośno „Gott erhalte“, a teraz go tak drażni „Boże coś Polskę“. Ja mu to daruje, bo jeśliby miał z takiem skutkiem śpiewać „Boże coś Polskę“, z jakim śpiewał „Boże carja chrani“ i „Gott erhalte“, to myślę, że będzie lepiej, gdy tego śpiewać nie będzie. Sądzę, że i Wy tam niewiele z tego robicie, że jegomość Smoliński tak sobie bryknął, ale przydałoby się poradziź mu, by się uspokoił, i raczej pilnował owieczek swoich dobrze już obskubanych, by z pod jego unickiej opieki nie wyrywały się do prawosławia. Niech też wie o tem, że rusini — a pewnie także i przodkowie jego — modlili się w cerkwiach o całość, wolność i zwycięstwo Rzeczypospolitej polskiej. Zapewnić go też trzeba, że jeśli kler ukraiński nie uchrześcijani się jeśli ziarno nienawiści siać będzie, to ani na krok nie podprowadzi swego społeczeństwa ku tej wielkiej Ukrainie, o jakiej marzy. Ks. Smoliński powinien znać tę dobrą ukraińską radę: sedy tycho rypajsia. A może mi kiedy przyjdzie na myśl, że jeśli Polska nie miałaby istnieć, to wmarnie i Ukraina.

Zaleciałem znowu stąd do Was, ale gdzież mi lecieć, ludzie wy moi kochani, jeśli nie do Was tam, do narodu dobrego i spokojnego. Radby i tu człek wszystkich kochać, a ukrainom tobym nawet Ukrainy przychylił, ale skądże ją wezmę? Ciężko tu o to kochanie, bo dużo w ludziach wilczych uczuć. Ale trzeba ze sercem iść ku ludziom, by i oni sercem odpowiadali. Zobaczymy, jak to będzie.

Widzicie więc, że nie powiedziałem Wam ani tak, ani siak, bo gdybym Wam powiedział tak albo siak, to myślelibyćcie, że jest tak albo siak, a ono nie jest ani tak ani siak. Ono jest tak jak jest, czyli że nie wiadomo jak.

Z podhalańskiem pozdrowieniem Ygrek.

Echa wyborów Prezydenta.

Od jednego z rolników naszego powiatu otrzymaliśmy zamieszczone poniżej oświadczenie:

„Obałamucony hasłami i obietnicamy głoszonemi przec agitatorów należałem do Stronnictwa Ludowego — obecnie, widząc, że program i postępowanie władz naczelnych tego Stronnictwa (wybór Pana Prezydenta) ma na celu tylko szkodę Państwa, publicznie oświadczam, że do Stronnictwa Ludowego nie należę. Żałuję jedynie, że tak późno oprzytomniłem, ale „lepiej późno jak nigdy“.

JAN ZIELIŃSKI, Janczowa.

Oświadczenie krótkie i jasne, ale jakże wiele mówiące. Lud na wsi widzi, jaką niecną robotę prowadzą ich opiekunowie w sejmie, którzy w swojem zacietrzewieniu dopuszczają się poprostu wystąpień antypaństwowych i odwraca się od nich, jak od zarazy

Z działalności Zw. Rezerwistów w Nowym Sączu.

Kurów. Cześć pp.: Morawie, Wajdzie i F. Szkaradkowi! służycie wiernie Rzeczypospolitej a świadczy o tem najlepiej fakt, że 11 kwietnia br. zorganizowaliście u nas Związek Rezerwistów, by tu można było nadal wytrwale pracować dla Ojczyzny. W skład Zarządu weszli pp.: Tomasz Morawa, Józef Szkaradek, Władysław Szkaradek, Ignacy Berdychowski, Adolf Szkaradek i Józef Berdychowski. Prezesem został Leon Wajda. Sprawy organizacyjne referowali pp. Pasek i Buczer z N. Sącza.

Stary Sącz. Dnia 23 kwietnia odbyło się Walne Zgromadzenie członków Oddziału miejskiego Zw. Rezerwistów na którem wybrano nowy Zarząd w osobach: Marjan Kosiński, Marjan Skrzywanek, Jan. Kanengiser, Marcin Postrożny, Stanisław Gołębiowski, Józef Cesarczyk, Marceli Wojnarowski, Stanisław Obiorek z prezesem p. Stanisławem Wilgą na czele. Przewodniczącym Komisji rewizyjnej wybrano p. Władysława Tarasa. Przemawiał p. Krzysiak, seketarz starostwa w N. Sączu.

Piątkowa. Dnia 30 kwietnia br. odbyło się Zebranie organizacyjne Związku Rezerwistów, na którem Zebrani po wysłuchaniu referatu delegata Zarządu Powiatowego p. Jana Zawadzkiego oświadczyli się, że taka placówka jest bezwzględnie konieczną, wobec czego wybrano Zarząd w następującem składzie: Józef Gawlik, Stanisław Łukasik, Mieczysław Faron, Stanisław Łukasik II., Józef Darmian i Józef Dominik. Presem wybrano Władysławu Farona.

Przewodniczącym Komisji rewizyjnej wybrano kierownika szkoły p. Jana Rabczaka.

Mała Wieś — Świniarsko. Dnia 30 kwietnia br. założono Oddział wybierając Zarząd w osobach: Jan Kumor, Jan Migacz, Józef Witowski, Józef Oracz, Józef Fanur, Stefan Tokarz, Michał Berowski, Wojciech Storzowski z prezesem Józefem Wołkiem na czele.

Podkreślić należy, że wieś ta samorzutnie w zrozumieniu potrzeby i powagi chwili gdy Hitler grozi naszemu Państwu rewizją granic postanowiła zjednoczyć się w Organizacji Związku Rezerwistów.

KRONIKA.

Odznaczenie inżynierów kolejowych. Dowiadujemy się, że w niedzielę, dnia 14 maja br. Pan Prezydent Rzeczypospolitej udekorował srebrnym krzyżem zasługi między innymi p. inż. Bronisława Skwarczyńskiego, zdobywcę I. nagrody w lotach szybowcowych w Biegonicach w październiku 1932 r. Znanemu z pracy społecznej na terenie Nowego Sącza, kierownikowi Sekcji szybowcowej K. P. W. inż. Skwarczyńskiemu składamy szczere gratulacje i wyrażamy nadzieję, że wysokie to odznaczenie będzie dlań bodźcem do dalszej ofiarnej pracy, pełnej śmiałej inicjatywy dla dobra państwa.

Równocześnie otrzymał srebrny krzyż zasługi p. inż. Henryk Błaszczyk były prezes KPW. w Nowym Sączu za wybitną pracę przy zcementowanlu tej organizacji na terenie nowosądeckim. Odznaczonemu życzymy powodzenia w dalszej pracy społecznej dla dobra Rzeczypospolitej na terenie obecnej jego działalności tj. w Krakowie-Płaszowie.

Z. O.

Sekcja wytwórczości Zw. Ob. Pracy Kobiet zaprasza PT. Członkinie do wzięcia udziału w bezpłatnym, praktycznym i teoretycznym kursie hodowli jedwabników, który rozpocznie się dnia 30 grudnia br. o godz. 17 (5) w Czytelni Mieszczańskiej wykładem o hodowli morwy i jedwabników. — Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela p. Uhlowa, ulica Jagiellońska 70.

Katastrofa samolotowa. Dnia 14 maja wydarzyła się między Tuchowem a Gromnikiem katastrofa samolotu, zdążającego z Krakowa do Nowego Sącza. Katastrofa nastąpiła wskutek defektu w motorze. Pilot i obserwator wyszli na szczęście bez szwanku.

Baczność rowerzyści! Na skutek szybkiej i nieostrożnej jazdy przez ulice miasta zdarzają się bardzo często wypadki, pociągające za soba dość ciężkie w następstwach konsekwencje. Otóż zgłosiła w Komisarjacie PP. Głębińska Helena o najechaniu na jej syna rowerem przez niejakiego Einhorna z Nawojówki wskutek czego syn jej doznał uszkodzeń na ciele.

Czyj płaszcz? W Komisarjacie PP. w Nowym Sączu złożył p. Kempler Aron znaleziony w parku „Jordanówka" letni płaszcz męski.

Jechał na gapę. Pana Findera, właściciela auta oraz fabryki musztardy z Krakowa spotkała w Nowym Sączu wielka niespodzianka. Nasza czujna Policja ujawniła, że ów pan jeździ nietylko bez karty rejestracyjnej ale karty opłaty na rzecz funduszu drogowego nie posiadał. Skutki były takie, że zamiast do Krakowa auto zajechało na Strażnicę miejską w Nowym Sączu, właściciela zaś doniesiono Starostwu.

Samobójstwo. Dnia 12 maja br. powiesił się Stanisław Faron umysłowo chory z Młynczysk służący u Wnęka w Kiczni.

Bratobójstwo. Na tle nieporozumień rodzinnych Piotr Wnęk z Zagorzyna głośny awanturnik, w kłótni uderzył swojego brata Wincentego Wnęka z Maszkowic żelazną pokrywą, w skutek czego tenże zmarł w kilka dni po wypadku. Sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła z powodu pęknięcia czaszki. Za bratobójcą Posterunek PP. w Łącku rozpoczął energiczne poszukiwania.

Zgwałcenie. Józef Groń z Zagorzyna wspólnie z jakimś nieznanym osobnikiem napadli na dom Piotra Sopaty, gdzie dokonali gwałtu na Katarzynie Adamczykównie, wychowanicy Piotra Sopaty. Następnie zrabowali jej około 100 zł. Józefa Gronia ze swą kochanką Baziakówną odstawiono do Prokuratury Sądu Okręgowego w Nowym Sączu.

Ujęcie groźnych bandytów. W nocy z 13. na 14 bm. 3 zamaskowanych bandytów włamało się do domu Wojciecha Babika w Maszkowicach (Zawodzie), którego dotkliwie pobili, następnie pod groźbą śmierci wymusili od niego 400 zł uzyskane ze sprzedaży gruntu. Za bandytami Posterunek PP. w Łącku wszczął energiczne dochodzenia. W ciągu 3 dni udało się wykryć sprawców, przy których znaleziono część zrabowanej gotówki. Sprawcami napadu okazali się: Jan Jaworski, Franciszek Trzepak i Tomasz Łabuda wszyscy z Jazowska.

Korzystne zarządzenia Min. Komunikacji dla kupiectwa w przewozach towarowych.

Ministerstwo komunikacji wprowadziło z dniem 1 maja br. w wewnętrznej komunikacji przyjmowanie towarów za listami przewozowymi nowego wzoru „na okaziciela wtórnika".

Sądząc, że nowość ta zainteresuje w szczególności świat kupiecki — podaję bliższe szczegółowe przepisy.

Na przesyłkę nadaną na okaziciela wtórnika listu przewozowego należy złożyć list przewozowy specjalnie do tego celu przeznaczony koloru żółtego, który nabywa się w kasie stacyjnej za kwotę 10 gr.

Nadawca może (nie musi) wskazać w liście przewozowym w odpowiedniej rubryce imię, nazwisko i dokładny adres odbiorcy — i w tym wypadku stacja przeznaczenia o nadążeniu przesyłki odbiorcę każdorazowo zawiadamia. Jeżeli w liście przewozowym nie podano odbiorcy przesyłki — to kolej ogłasza na stacji przeznaczenia o przybyciu przesyłki. Za upoważnionego do wykupienia i odbioru listu przewozowego uważa się osoby, która okaże kolei żel. wtórnik listu przewozowego. Wtórnik ten sporządzony przez stację nadawczą — otrzymuje nadawca przesyłki po przyjęciu tejże do przewozu. Niezależnie od wtórnika listu przewozowego kolej żelazna wydaje na żądanie nadawcy poświadczenie o nadaniu przesyłki za opłatę 20 gr. Przesyłek nadawanych za listami przewozowymi na okaziciela wtórnika listu przewozowego nie można obciążać zaliczkami w gotowiźnie.

Prawa wprowadzenia zmian w umowie o przewóz, jak zawrócenie przesyłki z powrotem na stację nadawczą, zatrzymanie w drodze, wysłanie do innego miejsca, wskazanie i zmiana osoby odbiorcy, obciążenie przesyłki zaliczeniem, zmniejszenie i zwiększenie zaliczenia istnieją te same jak przy przesyłkach nadawczych za zwykłymi listami przewozowymi. Do wprowadzania zmiany w umowie o przewóz ma prawo tylko posiadacz wtórnika listu przewozowego. Nadawca natomiast nie będąc w posiadaniu wtórnika listu przewozowego ma prawo rozporządzać przesyłką dopiero wtedy, jeżeli list przewozowy nie będzie wykupiony w ciągu dni 30 po przybyciu przesyłki na stację przeznaczenia. Kolej żelazna spełniwszy takie rozporządzenie, nie ponosi żadnej odpowiedzialności wobec posiadacza wtórnika listu przewozowego, w sprawie terminów dostawy przesyłek, przeszkód w przewozie, oraz reklamamacji niema wydatniejszej różnicy co do postanowień jakie stosuje się przy przesyłkach zwyczajnych. Bliższych zreszta wyjaśnień udzieli interesantom każdorazowo dotyczący Urząd kolejowy.

N.

„Nase weselisko"

na scenie w Tarnowie i w Krakowie.

Zorganizowany przez Okręgowy Zarząd Kół Młodzieży Ludowej, Powiatowy Zespół Teatralny Młodzieży wystawił przed niedawnym czasem w Nowym Sączu ludowe widowisko obrzędowe p. t. „Nase weselisko". Taki sam układ widowiska, które składa się z czterech części I. kolędnicy, II Pytacka, III Wesele, IV Cepiny, jak i jego wykonanie spotkało się z wielkiem uznaniem naszego społeczeństwa. (Patrz Nr. 19 „Głosu Podhala" recenzja prof. Pawłowskiego.)

Ostatnio na skutek zaproszenia Młodzieży powiatu tarnowskiego zespół ten wyjechał do Tarnowa, zaś na zaproszenie Wojew. Komitetu LOPP. do Krakowa, gdzie odegrał to widowisko. Przyjęcie widowiska było tak w Tarnowie jak i w Krakowie entuzjastyczne. Przed wyjazdem na propagandowy objazd Śląska, Czechosłowacji i przed wyjazdem na uroczystości w związku z 250 rocznicą oswobodzenia Wiednia do Wiednia, Zespół ten objedzie większe miasta Polski jak: Katowice, Poznań, Lwów, Łódź, Warszawa i Wilno.

Na walkę z gruźlicą złożyli:

Sąd Okręgowy 15·90 zł, Urząd skarbowy 38·80 zł, Kino „Wiedza" 2·50 zł, ks. Stec 2 zł, Dr. Foltyński 2 zł, Dr. Statter 5 zł, Dr. Mendler 2 zł, Dr. Herbst H. 2 zł, Dr. Herbst M. 1·50 zł, Dr. Berger 5 zł, Dr. Hochhauser 2 zł, Dr. Zieliński 2·50 zł, Dr. Bilder 2 zł, Dr. Birn 2 zł, Dr. Borowczyk 2 zł, Inż. Alszer 3 zł, S. Kleinman 3 zł, „Zagon" 2 zł, Hotel „Imperial" 5 zł, Kawiarnia „Imperial" 5 zł, Restaur. Oleksego 1 zł, Inż. Wojtyga 3 zł, Grübel Józef 5 zł, inż. Miczyński 3 zł, dr. Gąska 2 zł, dr. Stuber E. 5 zł, Buczer Ant. 2 zł, Semenowicz 2 zł, Bocheński St. 1·50 zł, Migaczowa 5 zł, Trembecki 3 zł, Cudkowa 1 zł, Voelker 3 zł, Dworzak Rud. 3 zł, Eug. Aleksander 3 zł, Piliński 1 zł, Kobak Bol. 2 zł, Dobrowolski Włodz. 2·50 zł, Maschler Sam. 5 zł, Kraut Chaim 3 zł, Dr. Eichhorn 2 zł, Oleksy Jan 5 zł, Wojaczyński 5 zł, Silberowa 2 zł, Feliks Leop. 3 zł, Cużytek 2 zł, Kawalcówna 2 zł, Stuber Alfred 2 zł, Jenkner Maks. 2 zł, Górka Łucjan 2 zł, Bielewiczowa 3 zł, Klasztor SS Niepokal. 5 zł, Firma „Bata" 1 zł, Gruber Jan 3 zł, Batko Antoni 3 zł, Apteka pod „Białym Orłem" 20 zł, Dr. Dormus — sprzedane w St. Sączu 37·50 zł, D. Somerstein — sprzed. w Piwnicznej 30 zł, Dr. Uściwujewski 10 zł, Er. Wierzbicki sprzed. w Grybowie 30 zł, Dr. Kleinmann — sprzed. w Łącku 25 zł, Kasa Oszczędności w N. Sączu 100 zł, Miejskie biuro sanitarne 27·70 zł.

Ogółem uzyskano kwotę 1040·00 zł.

W Krynicy złożono:

Dr. Wacław Grabałęcki 10 zł, Wanda Bogdaniowa 10 zł, Dr. Cichański 5 zł, Dr. Elijasiewicz 5 zł, Dobrowolska 80 gr. Dr. Wiczewski 2 zł, Rabi właś. willi „Meran" 30 gr., Rożankowski Michał 1·50 zł, Kluczenko Józef 1 zł, Biell Michał 1 zł, Muszyńska właść. „Małopol" 5 zł, Dr. Nowyk Stanisław 2 zł, A. Borowski 2 zł, Dr. Dukiet 2 zł, Nifribittowie 5 zł, Dr. Majewicz 2 zł, Dr. Gutfreunt 3 zł, M. Cellerin 5 zł, Cz. Kochańska 5 zł, Baczyńska Karolina 1·50 zł, PPłk. Homme 3 zł, Adam Zamojre 2 zł, Jan Siemiński 5 zł, Wysocki Władysław 1 zł, J. Moskal 5 zł, Dr. Em. i M. Zarzycy 10 zł, Mimoza 2 zł, Tad. Kozacki 1 zł,

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sprostowanie.

W poprzednim numerze „Głosu Podhala" ukazało się w rubryce ogłoszeń komorników zawiadomienie o zajęciu poborów służb. p. Janowi Alfonsowi Uczkiewiczowi, nauczycielowi w Tabaszowej.

Niniejszem oświadczamy, że ogłoszenia powyższego od komornika nie otrzymaliśmy, zaś w tygodniku naszym znalazło się tylko i to wyłącznie przez pomyłkę i za przykrość, jaką p. Uczkiewiczowi tem nieświadomie wyrządziliśmy przepraszamy.

REDAKCJA.

Obwieszczenia licytacyj.

II. Km. 553/33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Starym Sączu II. Rewiru, urzędujący w Starym Sączu przy ul. Dworskiej, na zasadzie artyk. 681. §. 1. P. K. C. obwieszcza, że w dniu 27 czerwca 1933 r. o godzinie 11. odbędzie się publiczna licytacja w Sądzie Grodzkim w Starym Sączu w biurze Nr. 6. następujących realności: whl. 122. składającej się z 2 parcel budowlanych, 13 parcel gruntowych, o obszarze 12 morgów 15 sążni kwadratowych, wraz z 2 domami mieszkalnemi, stodołą i drzewami owocowemi, oszacowanej na 53.054 zł. najniższa oferta 32.919·34 zł., whl. 421. składającej się z 5 parcel gruntowych o obszarze 1 mórg 331 sążni kwadratowych oszacowanej na 1614 zł. najniższa oferta 1076 zł., whl. 440 składającej się z 2 parcel gruntowej o obszarze 1442 s. kw. oszacowanej na 1802·50 zł. najniższa oferta 1201·66 zł., 2/10 części realności whl. 199 składającej się z 1 parceli gruntowej o obszarze 502 s. kw., oszacowanej na 125 zł. 40 gr., najniższa oferta 83·60 zł., 3-4 części realności whl. 129 składającej się z 1 parceli gruntowej o obszarze 1065 s. kw. oszacowanej na 998·25 zł., najniższa oferta 665·50 zł., wszystkich Józefa Wojnarowskiego zamieszkałego w Szczereżu własnych, oraz realności: whl. 109 składającej się z 1 parceli budowlanej i 3 parcel gruntowych o obszarze 1971 s. kw. wraz z domem mieszkalnym, stodołą i drzewami owocowemi oszacowanej na 13.864 zł. najniższa oferta 8.409 zł. whl. 520. składającej się z 1 parceli gruntowej o obszarze 728 s. kw. wraz z lasem oszacowanej na 902 zł. najniższa oferta 601·34 złotych, Antoniego Piksy zamieszkałego w Szczereżu własnych, a wszystkich ks. gr. gm. kat. Maszkowice objętych, w celu wyegzekwowania dłużnej kwoty 3.316 zł. 42 gr. i kosztów na rzecz Państwowego Monopolu Spirytusowego zastąpionego przez Oddział Prokuratorji Generalnej Rzp. P. w Krakowie.

Komornik: Stanisław Woźniak w. r.

II. Km. 600/33.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru II. w Grybowie ogłasza, że dnia 23 czerwca 1933 r. o godz. 9·30 odbędzie się w biurze Nr. 31. Sądu Grodzkiego w Grybowie publiczna sprzedaż realności lwh. 353 ks. gr. gm. kat. Biała niżna objętej Kazimierza i Marji Filomeny 2 im. Brzezickich po połowie własnych.

Cena oszacowania 5950 zł., — cena wywołania 3966 zł. 67 gr. Realność powyższa składa się z domu mieszkalnego z drzewa zbudowanego, gontem krytego o 2 pokojach i kuchni, 2 sieni, 2 komórek z desek gontem krytych, oraz parceli gruntowej stanowiącej pastwisko i ogród z drzewami owocowemi.

Komórnik August Beck wr.

I. Km. 830/33.

Komornik Sądu grodzkiego w Nowym Sączu rewiru I. obwieszcza na podstawie art. 602 K. P. C., że dnia 3 czerwca 1933 r. o godz. 9 tej rano odbędzie się publiczna licytacja następujących ruchomości należących do Błażeja Janusa, Błażeja Pawłowskiego i Alfreda Gródka wszystkich zamieszkałych w Chomrnicach a to:

1) 2 szafy dębowe jasne oszacowano na 140 zł. 2] 1 świnia biała oszac. na 100 zł. 3] 1 wózek wyjazdowy na żelaznych osiach oszac. na 80 zł. 4) 1 wóz roboczy żelazne osie oszac. na 80 zł. 5] 1 otomana oszac. na 30 zł, 6) 1 szafa miękka oszac. na 30 zł. 7] 2 kilimy na ścianę oszac. na 20 zł. 8) 1 kredens miękki oszac. na 30 zł. 9) 1 młocarnia kieratowa oszac. na 300 zł. 10) 1 źrebak gniady oszac. na 100 zł. 11) 1 krowa cisawa z białem oszac. na 220 zł. 12) 1 cielę czerwono-białe oszac. na 100 zł. 13) 2 lady sklepowe oszac. na 40 zł. 14] 1 gablotka oszklona oszac. na 10 zł. 15) 1 kredens sklepowy o 16 szufladach oszac. na 15 zł. 16] 1 stół miękki oszac. na 5 zł. 17] 1 waga 100 kilowa oszac. na 15 zł. 18) 16 indyków różnych oszac. na 16 zł. 19] 1 kanapa oszac. na 20 zł.

Zajęte ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu wyżej wskazanym. Komornik.